

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, ulica Narutowicza, piekarnia pani Grygowej na ulicy Orlej, Grygowa Antonina (1898-1980), drewniana zabudowa, ulica Graniczna, państwo Lenkiewiczowie, ulica Środkowa

4. Drewniane domki i piekarnia pani Grygowej

Domki były parterowe, drewniane, na Narutowicza. Pamiętam, taką mleczarnię i piekarnię pani Grygowej na Orlej. Zresztą jest w Lublinie ulica Grygowej, bo ona bardzo pomagała na Majdanku. Przemyciała pieczywo dla więźniów, bardzo pomagała. Tu gdzie jest taki duży dom, i była piekarnia, to jeszcze były takie drewniane małe domki, naprzeciwko, takie domki drewniane, niewysokie. Ulica Środkowa była zupełnie pusta. Naprzeciwko Konopnickiej były tylko takie malutkie domki drewniane, i tam były sklepiki. Warzywniak, jakiś sklep z nabiałami. Na Konopnickiej też były. Część domów była tak jak jest, a część, to były takie piętrowe, jednopiętrowe domki. Pamiętam mleczarnie, jakąś piekarnie, sklep warzywniczy - to było. A na Granicznej było kilka domów i dużo pustych przestrzeni, tak że później te plomby powstawały. Na końcu Granicznej był taki ładny dom, tam mieliśmy znajomych - państwa Lenkiewiczów. Oni też z Litwy pochodzili, i myśmy tam do tych chodzili. Pamiętam ten ładny dom na dole Granicznej. A na Górnej, to tam specjalnie chyba niewiele się zmieniło. Część domów wybudowali w te plomby. Teraz się nabudowało pełno takich ładnych domów na Górnej, Granicznej, Środkowej. A tak, to była nędza i bieda, drewniane domeczki. Pamiętam jak moje dziecko chodziło do pierwszej klasy chyba, i była taka akcja, że trzeba było iść do ludzi, którzy mają dzieci, i do szkoły ich wysyłać. Na Środkowej poszłam z drugą matką, i taki drewniany domek był. Wchodzimy - jedna izba i dużo dzieci. I pytam się tej pani - czy ma dzieci do szkoły? W wieku szkolnym. A ona mówi, że nie pamięta: „Mam ich tyle, że nie pamiętam” Wchodzimy, przychodzi pani, zrzuca ręką ze stołu wszystko co było na stole i wyciera fartuchem: „Proszę siadać” Zaczęliśmy dochodzić i okazuje się, że jedno dziecko było [w wieku szkolnym]. - „Wszystkich to ja nie pamiętam imion” A to takie niedawne czasy. W 1970 roku spod 47 przeprowadziłam się tutaj, na Raabego.

Dostaliśmy, bo to są mieszkania spółdzielcze, przydział przez uczelnie. Bardzo dobrze mi się tu mieszka. W centrum, a na wsi - jak ja to mówię.

Data i miejsce nagrania	2009-07-14, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"